Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie z odnoszeniem	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,000.000	Mk 4,250.000	Mk 5,000.000	Marek 8,000.000	Mk 4,250.000	200.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Nr. 38. Sobota dnia 16 Lutego 1924 r. Rok XXXI.

Obecna sytuacja w Palestynie.

Przed kilku dniami zaalarmował „Nowy Dziennik" społeczeństwo żydowskie wiadomością, że **„los polityczny Palestyny się waży"**. Wiadomość ta była podyktowana niepokojem żydów z powodu pewnej zmiany w poglądach Anglji na kwestję palestyńską, a także nowemi wypadkami w samej Palestynie, które zdają się zapowiadać podróż króla Hedżasu, Husseina, do Amman.

„Dziś — pisał publicysta żydowski, Zobeltitz w „Neues Wiener Journal" — w parlamencie angielskim i izbie lordów mówi się, że żydzi wywiedli L. George'a w pole, a Anglja na całej sprawie palestyńskiej źle wyszła". Nazajutrz zaś po objęciu rządów przez Mac Donalda pisał wpływowy dziennik „Daily Mail": „Palestyna i Mezopotamja, to — dwa kamienie przygniatające swym ciężarem angielskiego płatnika podatków. Rząd winien opuścić wymienione kraje. Sjoniści i mieszkańcy Mezopotamji sami muszą znaleźć fundusze na pokrycie swych wydatków".

Przyczyna tego zniechęcenia Anglji do imprezy Balfoura i L. George'a jest wcale jasna. Jeśli Anglja skwapliwie przyjmowała z ręki Ligi narodów „mandat palestyński", to robiła to tylko dlatego, że się w ten sposób spodziewała zrealizować swoje plany na Wschodzie. Popierała więc dążności narodowe Arabów, protegowała dynastję Husseina a równocześnie budowała „dom narodowy" dla żydów w Palestynie z zamiarem zaszachowania Francji w Syrji, i z nadzieją stworzenia sobie straży nad kanałem Sueskim i na drodze do Indyj.

Nadzieje jednak okazały się zawodnemi! Mimo całej ostrożności króla Husseina rozpętała się, zrozumiała zresztą, akcja narodowa Arabów na około jego osoby za złączeniem rozdzielonych politycznie krajów arabskich. Sama panarabska agitacja, jako taka, nie sprzeciwia się interesom Anglji; konflikt z nimi wywołali Arabowie palestyńscy. Ci bowiem, stanowiący w Palestynie 88 procent ludności, przyłączyli się do niej i nadali jej charakter ani dla żydów, ani dla Anglji niepożądany. Próbował interwencji sam Wysoki Komisarz Ligi narodów, sir Herbert Samuel. Zaproponował stworzenie „Agencji arabskiej", któraby obok „żydowskiej" pełniła obowiązki ciała doradczego przy Komisarjacie. Arabowie jednak palestyńscy projekt ten odrzucili uważając, że byłby on usankcjonowaniem obecnego stanu rzeczy, pozbawiającego ich ojczyzny.

W tych warunkach podjął sędziwy król Hedżasu, Hussein, z końcem stycznia podróż do stolicy swego syna, Amman w Zajordanji. Jej celem było zawarcie traktatów między Anglją a Hedżasem. Traktowano jednak i sprawę palestyńską, o czem świadczy fakt, że do Amman pojechał sir Herb. Samuel, a potem na jego życzenie przedstawiciele egzekutywy sjonistycznej. Znaleźć się musieli także i przedstawiciele Arabów palestyńskich.

I właśnie bytność tych ostatnich w Amman nie daje spokoju żydom całego świata. Czego oni tam szukają? Czy im nie wystarcza opieka Anglji nad Palestyną? Niepokój przeszedł w trwogę, gdy prasa żydowska przyniosła w ostatnich dniach „przerażającą" wiadomość o adresie złożonym przez Arabów królowi Husseinowi. Arabowie bowiem zażądali w nim **zniesienia mandatu palestyńskiego i stworzenia federacji arabskich państewek z włączeniem Syrji.**

Pocieszają się żydzi tem, że prezes arabskiej egzekutywy, Kazim pasza i inni wybitni Arabowie adresu nie podpisali, trzeba jednak przypuszczać, że podpisów odmówili z czysto taktycznych względów i że przyjdzie kiedyś chwila, kiedy Kazim pasza do żądań swoich rodaków się przyłączy.

Hussein, który ma zbyt wiele Anglji do zawdzięczenia, powstrzymuje się od akceptowania „radykalnych postulatów" arabskich i owszem — donosi prasa żydowska — nie ukrywa „złego wrażenia' jakie memorjał wywarł na nim". Do czasu też wyklarowania się opinji rządu angielskiego w tej sprawie będzie Arabów palestyńskich trzymał zdala. Marna to jednak pociecha dla żydów palestyńskich, którzy miotani niepewnością położenia, zwalczani w „domu własnym" przez tubylców, są w sytuacji najgorszej, siedzą w „Erec Israel" jak mysz na pudle.

Stan więc polityczny Palestyny dzisiaj można określić jako wzrost narodowych dążeń arabskich i niezadowolenie Anglji z dotychczasowego przebiegu akcji mandatowej!

W. Z.

Z posiedzenia Senatu.

Na środowem posiedzeniu Senatu przyjęto ratyfikację konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi. Na wniosek komisji Senat przyjął ustawę łącznie z obiema rezolucjami proponowanemi przez komisję.

Drugą z rzędu ustawą przyjętą przez Senat była ustawa przyznająca wyższej szkole handlowej w Warszawie prawa szkół akademickich. Wreszcie przyjął Senat bez zmiany ustawę sejmową w sprawie wprowadzenia pragmatyki służbowej na ziemiach województwa śląskiego, z jednem zastrzeżeniem, że przy weryfikacji ma być zaliczony czas pracy w organizacjach działających nad przyłączeniem tych ziem do Polski, nie wyłączając organizacyj wojskowych, **nie wcześnie jednak, niż od 1 listopada 1918 roku.**

Wkońcu po referacie pos. Buzka przyjął Senat nowelę do ustawy emerytalnej bez zmiany, na czem wyczerpano porządek dzienny.

Następne posiedzenie odbędzie się 27 b. m.

O OCHRONĘ GRANIC WSCHODNICH.

Warszawa. PAT. Pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w sprawie ochrony granic wschodnich. Stwierdzono, że bezpieczeństwo na granicy pozostawia jeszcze wiele do życzenia, choćby ze względu na szczupłą liczbę policji i straży granicznej, mimo to poprawiło się ono w porównaniu z okresem poprzednim. Konferencja uchwaliła szereg wytycznych uznanych za wskazane do uzdrowienia stosunków.

Zakończenie prac Komisji rzeczoznawców

Praga. (AW.) W związku z zakończeniem prac komitetu rzeczoznawców przynosi korespondent paryski „Prager Presse" następujące szczegóły:

Eksperci doszli przedewszystkiem do przekonania, że obywatel niemiecki jest stanowczo za nisko opodatkowany. Gdyby opodatkowanie jego było równie wysokie jak obywatela Francji lub Anglji, to nietylko przyprowadzonoby do wspaniałej równowagi budżet niemiecki, ale **osiągnięto by ponadto nadwyżkę w wysokości 4 i pół miljarda marek złotych,** które możnaby użyć wyłącznie na cele operacyjne. Eksperci nabrali również przekonania, by wydzierżawić koleje niemieckie międzynarodowemu towarzystwu, co będzie doskonałym środkiem dorozwiązania problemu reparacyjnego.

Ku Lidze i rozbrojeniu.

Polityka zagraniczna obecnego rządu angielskiego dążyć będzie — według oświadczenia programowego Macdonalda w Izbie gmin:

1) do wzmocnienia autorytetu i kompentecji Ligi narodów;

2) do wciągnięcia Niemiec i Rosji do Ligi;

3) do ograniczenia zbrojeń według pewnego ustalonego stosunku, i 4) do uzgodnienia polityki angielskiej z francuską w odniesieniu do Niemiec.

W expose premiera angielskiego uderza przedewszystkiem **życzliwa wzmianka o Francji.** Gdy był w opozycji, mówił Macdonald o Francji dużo ostrzej. Premier podniósł z uznaniem, że Francja stara się uzgodnić swój stosunek do sprawy separatystów w Palatynacie ze stanowiskiem Anglji. Dyskusja nad odszkodowaniami została odroczona do chwili, gdy oba komitety ekspertów zakończą swe prace nad zbadaniem siły płatniczej Niemiec.

Macdonald zawiódł więc nadzieje tych, którzy spodziewali się, że dokona zerwania ententy. Sprawa przyjęcia Rosji do Ligi stanie się zapewne bezprzedmiotową, gdyż Rosja nie podda się uchwałom Ligi. Przyjęcie Niemiec przed wyjaśnieniem sprawy reparacji napotka na opór Francji. Rozbrojenie jest ideałem, nad którym trzeba długo pracować. Przeprowadzić go jedną uchwałą Ligi nie można.

Po mowie Macdonalda przemówił pierwszy przywódca opozycji, **Baldwin,** a potem wodzowie liberałów: **Asquith i L. George.** Pierwszy życzył rządowi powodzenia w dążeniu do porozumienia z Francją. **Lloyd George swoim zwyczajem atakował Francję, żądając, by zarzuciła swa obecną politykę w zagłębiu Ruhry.**

Walki separatystów z Nadrenji.

Kaiserlautern. (PAT.) Tłum manifestantów oblegał gmach w którym broniła się grupa separatystów. W rezultacie walki 10 osób zabito a wiele raniono. Wysoka komisja nadreńska wysłała do Palatynatu specjalną Komisję mieszaną francusko-belgijsko-angielską dla przywrócenia porządku i spokoju oraz zaprowadziła Sądy wojenne. — W Pirmasens rozwiązano tamtejsze stowarzyszenie nacjonalistyczne i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej winnych ostatnich zaburzeń.

Pirmasens. (PAT.) Według ostatnich wiadomości zostało zabitych 40 separatystów, 3 osoby cywilne, 8 osób odniosło rany. Wysoka komisja międzysojusznicza ogłosiła stan oblężenia oraz nakazała rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń gimnastycznych w Pirmasens. Delegacja wysokiej komisji międzysojuszniczej przedsięwzięła specjalne środki, normujące ruch nocny. Zarządzenia delegacji liczą się z interesami ekonomicznemi ludno-

Dyskusja nad expose min. Zamoyskiego.

Dyskusja w Komisji Spraw Zagr. nad expose min. Zamoyskiego, z której wczoraj kilka momentów podaliśmy, obracała się dokoła dwóch spraw: stosunku Polski do Anglji i stosunku do Czechosłowacji. Posłowie socjalistyczni **Perl i Niedziałkowski zalecali polskiej dyplomacji zbliżenie się do polityki angielskiej**, a „nie ograniczanie się do tego tyko, co Francja będzie chciała". Obaj ci posłowie przestrzegali również i słusznie przed polityką czeską, która dąży do pozbawienia nas kresów wschodnich, by **uzyskać bezpośrednie połączenie z Rosją.**

Przemawiał jeszcze raz min. Zamoyski, który poza ogólnikami, o jednej tylko sprawie powiedział coś konkretnego. **„Sprawa Jaworzyny — mówił — przybrała obrót dla nas niezadowalający"** Dzisiaj zaś dzienniki podają wiadomość, że Komisja Delimitacyjna w Bernie podtrzymuje swoją pierwotną granicę z 25 września 1922 r., przyznającą nam dwie trzecie Jaworzyny. Pesymizm ministra okazał się zatem — conajmniej — przedwczesny. P. Zamoyski otrzymał w uchwale Komisji Delimitacyjnej znakomitą pomoc do walki o polskie Tatry, jednak z całego tonu jego przemówienia nie wygląda on na polityka, któryby walkę mógł wygrać.

P. Perl oświadczył się za **rozszerzeniem kompetencji Ligi Narodów!** Żądanie zdumiewające, jeśli się zważy, że Liga znajduje się dotąd pod silnym wpływem żywiołów Polsce niechętnych.

Głos otrzeźwienia wśród nacjonalistów gdańskich.

Gdańsk. (AW.) „Baltische Presse" pisze na temat stosunków polsko-gdańskich, co następuje:

W Polsce rozlegają się coraz liczniejsze głosy, domagające się rewizji dotychczasowego stosunku Polski do Wolnego miasta na podstawie dotychczasowego stanowiska senatu gdańskiego i większości sejmu wolnego miasta.

Zapatrywanie się na wszelkie problemy z punktu widzenia nacjonalistycznego oraz utrzymania fikcyj, jakoby Gdańskowi przypadła w udziale rola bronienia interesów niemieckich wobec zakusów Polski jest bodaj że najfałszywszym punktem wyjścia.

Byliśmy zdania, że grupy rządzące w Gdańsku ostatecznie zrozumieją, że Gdańsk nie stał się wolnem miastem tylko dlatego, aby odczuwał to jako specjalny dar dla jednego z pruskich miast prowincjonalnych, lecz jedynie w tym celu, aby umożliwić Polsce dostęp do morza. **Wobec tego, utworzenie wolnego miasta jest nie samym celem, lecz środkiem przedewszystkiem do tego, aby służyć Rzeczypospolitej.**

Jeżeli stosunki między Gdańskiem a Polską w ubiegłych latach kształtowały się nieco niejasno, grupy rządzące w wolnem mieście przybrały pozę obrońców interesów Rzeszy niemieckiej, a **oddały one złe usługi wolnemu miastu.** W takim też duchu należy rozumieć ostatnie posunięcie senatu co do rozwikłania kwestji gospodarczych i technicznych, jak naprzykład w sprawie składu amunicji polskiej, siedziby polskiej dyrekcji kolejowej i t. d. **Postępowanie to cechuje najwyraźniejsza tendencja pozbawienia Rzeczypospolitej gospodarczych punktów oparcia w Gdańsku.** Coraz bardziej senat wchodzi w rolę rządu suwerennego, czego dowodem jest niesłychana i dziwaczna notatka biura prasowego senatu z okazji nominacji nowego komisarza generalnego. Ustępujący komisarz generalny zawiadomił z kurtuazją o osobie swego następcy, **biuro prasowe zyskało tę okazję aby udzielić agrement,** jakkolwiek **wiedzieć powinno, że nie może być o niem mowy stosunku do komisarza Rzeczypospolitej.**

„Baltische Presse" wskazuje tedy nacjonalistom gdańskim rozumną drogę współpracy z Polską tak ekonomicznie, jak politycznie i to na zasadach ustalonych przez traktat wersalski.

Program konferencji państw Entente'y bałtyckiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Otwarcie konferencji bałtyckiej nastąpi w sobotę o godz. 11-ej rano. Z tego względu, że dopiero w sobotę o 8-ej rano przybywa do Warszawy finlandzki minister spraw zagr. Enckel. Ministrowie łotewski i estoński przybywają już w piątek rano o godz. 8 i odbędą tylko przygotowawczą wymianę zdań z rządem polskim. Poandto będą na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej. Właściwa konferencja, która zostanie otwartą w sobotę, będzie miała dwa plenarne posiedzenia tylko, prawdopodobnie jedno z otwarciem konferencji, a drugie finalne. Zresztą będą pracowały dwie komisje, t. j. komisja polityczna i prawno-gospodarcza.

Konferencja warszawska zajmie się sprawami zarówno **ogólnej polityki europejskiej**, interesującemi cztery państwa ententy bałtyckiej, jakoteż **sprawami gospodarczemi.**

Do spraw polityki ogólno-europejskiej należą **w pierwszym rzędzie sprawy związane z Ligą Narodów i opracowywanym przez nią planem ogólnego rozbrojenia.**

Wśród spraw gospodarczych wysuwa się na pierwszy plan **rozbudowywanie traktatów pomiędzy państwami wchodzącemi w skład ententy bałtyckiej,** regulujących sprawy **handlowe, tranzytowe komunikacyjne** i t. d.

Również wielkie zainteresowanie wśród państw bałtyckich wywołały **dotychczasowe wyniki prac polskiej komisji kodyfikacyjnej,** która wydała już cały szereg prac także w języku francuskim. Jak słychać projektowane są **bliższe stosunki sfer prawniczych tyc hpaństw z polską komisją kodyfikacyjną,** a to dlatego, że państwa te dotychczas nie przystąpiły do rewizji ustawodawstwa rosyjskiego u nich obowiązującego. Odpowiednie **reformy w tym kierunku mają być przeprowadzone na wzór polskich.**

Na porządku dziennym obrad znajdzie się także sprawa dalszej rozbudowy wzajemnych stosunków celem bliższego wzajemnego poznania się narodów bałtyckich.

Nowa polityka kredytowa P. K. K. P.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś odbyły się dwa **posiedzenia Rady Nadzorczej P. K. K. P. na których, obradowano nad ustaleniem zasad polityki kredytowej.** Postanowiono jednomyślnie **przystosować działalność kredytową P. K. K. P. do przyszłej działalności Banku Polskiego, a to w celu ułatwienia przejęcia aktywów P. K. K. P. przez Bank Polski.** Postanowiono więc dążyć do likwidacji kredytów finansowych i reportowych.

Mają być także zlikwidowane kredyty towarowe przez udostępienie kredytów dyskontowych. Ustalono, ażeby różnica pomiędzy stopą dyskontową P. K. K. P. a stopą banków prywatnych nie była tak wielka, jak dzisiaj. Starania Rady Nadzorczej od przedłużenie terminu przyjmowania przez PKKP. weksli mark. nie zakończyło się pomyślnym wynikiem; styczniowe rozporządzenie Rady ministrów nie mogłoby uledz zmianie bez nowej ustawy. Z tego powodu obieg weksli markowych musi się zakończyć.

Subskrypcja na Bank Polski.

Warszawa. AW. Urzędnicy PKKP. zakupili wczoraj 1665 akcyj Banku Polskiego. Liczba akcjonarjuszy Banku przekracza 4000.

Warszawa. AW. Celem rozpowszechnienia subskrypcji na akcje Banku Polskiego ministerstwo skarbu w najbliższych dniach zezwoli bankom dewizowym na sprzedaż walut obcych z własnych zapasów na marki w wysokości 10 akcyj na osobę. Sprzedanych w ten sposób walut obcych nie będzie wolno wydawać do rąk klijentom banku, lecz bank będzie je musiał przekazywać bezpośrednio komitetowi organizacyjnemu Banku Polskiego. Operacja powyższa może się odbywać tylko w czasie spokoju giełdowego.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Niemczech.

Berlin. (PAT.) General Seet wystosował wczoraj do prezydenta rzeszy pismo, w którem proponuje zniesienie stanu wyjątkowego, ponieważ autorytet państwa został tak wzmocniony, że sanacja życia państwowego i gospodarczego da się przeprowadzić i bez stanu wyjątkowego. Prezydent rzeszy w odpowiedzi swojej przychylił się do propozycji gen. Secta i zawiadomił go, że w porozumieniu z kanclerzem rzeszy ma zamiar znieść rozporządzenie o stanie wyjątkowem z dniem 1-go marca b r.

Konferencja rozbrojeniowa w Rzymie.

Rzym. AW. Wczoraj rozpoczęła się w Rzymie **międzynarodowa konferencja rozbrojenia,** zainicjowana przez Ligę Narodów. Konferencja ta ma za zadanie **przygotowanie prac na światową konferencję, która odbędzie się w przyszłym roku.** Obrady toczyć się będą w pałacu prefektury w Rzymie, i po raz pierwszy reprezentowane będą Sowiety.

STARANIA ANGLJI O PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Berlin. (PAT) „Deutsche Allg. Zeitung" donosi, iż rząd angielski zapytał nieoficjalnie w Berlinie, jakie stonowisko zająłby rząd niemiecki nawypadek, gdyby Angiji oficjalnie zaproponowała dopuszczenie Niemiec do Ligi narodów. Wbrew powyższej wiadomości, Biuro Reutera donosi, że pogłoska ta jest nieprawdziwą, albowiem rząd angielski nie wdrożył w tym kierunku żadnej wymiany zdań z Niemcami, natomiast — zaznacza Reuter — cała sprawa dopuszczenia Niemiec do Ligi narodów jest nadal bardzo aktualna.

UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ NORWEGJĘ.

Moskwa. AW. **Rząd norweski dnia 13 b. m. uznał rząd sowiecki.**

WOJSKOWY BUDŻET WŁOSKI PODWYŻSZONY O STO MILJONÓW LIRÓW.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Rzymu: Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, podwyższający budżet wojska i marynarki o 100 miljonów lirów.

NIEPOWODZENIE ROKOWAŃ FRANCUSKO-SOWIECKICH.

Paryż. PAT. „Echo de Paris" donosi, że według wszelkiego prawdopodobieństwa były w ostatnim czasie czynione próby celem wznowienia bezpośrenich rokowań francusko-rosyjskich. Rezultaty **dotychczas osiągnięte są jednak negatywne i stwierdziły zlą wolę rządu sowieckiego** wobec Francji.

BANKRUCTWO KUPCÓW CZESKICH. „Prager Presse" zamieszcza cały szereg nazwisk firm kupieckich, które popadły ostatnio w bankructwo. Firm tych jest około 80. Jest to charakterystyczne dla obecnej sytuacji ekonomicznej Czechosłowacji.

ZDEMASKOWANE MEDJUM.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Abendlblatt" donosi o zdemaskowaniu medjum Rudi Schneidera przez profesorów uniwersytetu dra Stefana Meyera i dra Pribrama. Obu tych uczonym udało się wykazać, że Schneider przy swoich produkcjach, które wywołały sensację w świecie naukowym posługiwał się oszukańczemi środkami. Prof. Pribram zdołał w ten sam sposób, jakim posługiwał się Schneider dokonać wobec audytorjum, złożonego z 40 osób tych samych produkcji, jakimi popisywał się Schneider.

Różne wiadomości.

Genewa. (PAT.) Dr. Chodźko został wybrany jednogłośnie członkiem nowoukonstytuowanej komisji hygieny przy Lidze Narodów.

Waloryzacyjny kurs franka.

Kurs franka waloryzacyjnego na 15 i 16 b. m. ustalono w wysokości 1,800.000 Mkp.

Projekt ustawy o ochronie lokatorów.

I. Zasady ogólne. — Jakie budynki będą wyjęte z pod ochrony.

Ochrona lokatorów, nad którą obecnie Sejm obraduje, jest prawem wyjątkowem, wytworzonem przez stosunki wojenne, i polega na tem, iż ustawodawca wbrew zasadom prawa powszechnego odejmuje w interesie społecznym właścicielom czy posiadaczom prawo swobodnego rozporządzania ich nieruchomością, o ile ona jest przedmiotem najmu, względnie prawo to bardzo silnie ogranicza. Ażeby ludności zwłaszcza miejskiej zapewnić „dach nad głową" i nie dopuścić do wyzysku na tle powszechnego, dużego niedoboru mieszkań i innych pomieszczeń, ustawa wprowadza zasadę, **iż stosunek najmu nie może być wbrew woli najemcy rozwiązany ani zmieniony, jeżeli najemca dotrzymuje warunków umowy.** Od tej zasady ustawa dopuszcza jedynie kilka wyjątków ze względów społecznych.

Ażeby więzom krępującym właścicieli nieruchomości zapewnić skuteczność, ustawodawca musiał się podjąć również **ustalenia cen komornego**, uczynił to jednak w obowiązującej obecnie **ustawie z 18 grudnia 1920** w sposób niezbyt przewidujący, nie licząc się z dalszym spadkiem waluty, jakkolwiek to zjawisko było już wówczas łatwe do przewidzenia. To też określone w tej **ustawie stawki komornego** w ściślejszym słowa znaczeniu (poza świadczeniami dodatkowemi), już w chwili uchwalenia ustawy bardzo niskie, straciły **po kilku miesiącach** znaczną część swojej realnej wartości, następnie zaś rychło doszły do zera. Dotąd obowiązująca ustawa uświęca wbrew istniejącemu porządkowi prawnemu, bez potrzeby i wbrew zamiarom prawodawcy zasadę, **iż najemca korzysta z pomieszczeń w cudzej nieruchomości zadarmo**, gdyż w istocie zwraca właścicielowi nieruchomości jedynie bieżące wydatki, jakie tenże ponosi na utrzymanie porządku, na oświetlenie, dostarczenie wody i t. p. (opłaty dodatkowe). Ta oczywista, rażąca i niczem nieuzasadniona niesprawiedliwość, prowadząca do ruiny miasta, była i jest główną pobudką dążenia do zmiany obecnej ustawy.

Z istnieniem innych ograniczeń, jakkolwiek niekiedy bardzo uciążliwych, społecznie myśląca część właścicieli nieruchomości już się pogodziła, żądając jedynie, by **te ograniczenia nie sięgały dalej niż tego wymaga istotna społeczna potrzeba zapewnienia ludności dachu nad głową.** Dotychczasowa ustawa wskutek nieoględnego sposobu określenia komornego stanęła już dawno w rażącej sprzeczności z poczuciem słuszności, a nawet wymogami rozsądku. Doszło do tego, iż co się tyczy stawek komornego, znaczna część najemców wprost z poczucia przyzwoitości nie korzysta z „przywileju", zapewnionego im tą ustawą i „wykracza" przeciw jej postanowieniom, płacąc z własnej woli komorne przystosowane mniej lub więcej do obecnych stosunków gospodarczych i pieniężnych. Zapadały już wyroki sądowe, które waloryzowały ustawowe komorne, czyli łamały zupełnie otwarcie postanowienia dotychczasowej „ustawy o ochronie lokatorów".

To też naczelne miejsce w projekcie nowej ustawy zajmują trzy zagadnienia: oznaczenie stawek komornego i w związku z tem kwestja swobody umawiania się, określenie wyjątków od zasady nieusuwalności najemcy (art. 11), wreszcie oznaczenie tych wypadków najmu, do których ta ustawa niema zastosowania (art 2).

Dwa pierwsze artykuły projektu zmierzają do jasnego określenia: a) zasady, że jedynie najem nieruchomości w ścisłem słowa znaczeniu, zatem z wyłączeniem pokrewnego stosunku dzierżawy, podlega tej ustawie wyjątkowej i to jedynie najem budynków lub ich części — i b) wyjątków od tej zasady.

W art. 2 wyliczone są budynki nie podlegające ustawie, a zatem z pod ochrony wyjęte. Są to mianowicie:

a) budynki położone na obszarze stacji i linji kolejowych, będące własnością państwa lub przedsiębiorstwa kolejowego z wyjątkiem domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych, wzniesionych w b. dzielnicy austr. z funduszów emerytalnych.

b) budynki państwowe i samorządowe, przeznaczone na cele wojskowe;

c) pomieszczenia dawnego Tow. Przyj. Nauk;

d) w b. zaborze austr. domy, dla których po 27. I. 1917 r. udzielono lub udzieli się zezwolenia na budowę, lub które będą oddane do zamieszkania po dniu wejścia w życie tej ustawy. Tosamo odnosi się do nadbudowanych lub dobudowanych części dawniej wzniesionych domów;

e) mieszkania stanowiące uposażenie służbowe rządców lub administratorów domów;

f) dziennie wynajmowane pomieszczenia w hotelach, gospodach i pensjonatach;

g) w letniskach i uzdrowiskach pomieszczenia, wynajmowane przez gości najdłużej na pół roku;

h) pomieszczenia, wynajęte na kina, kabarety, sale tańców, gry i t. p., chyba, że przedsiębiorstwo ma cele kulturalno-oświatowe;

i) pomieszczenia, **wynajęte na banki i kantory**, jednak z wyłączeniem wynajętych spółdzielniom kredytowym i ich związkom, oraz **pomieszczenia wynajęte spółkom akcyjnym, a składające się conajmniej z czterech pokojów;**

j) od 1 stycznia 1926 r. także budynki będące z przeznaczenia fabrykami i pomieszczenia w takich budynkach, wynajęte wraz z urządzeniem napędowem na wykonywanie przemysłu przy użyciu siły mechanicznej; **nie dotyczy to pracowni rzemieślniczej.**

k) ogrody wynajęte jako przynależność mieszkania.

W wypadkach przewidzanych pod a), b), c), e) wynajmujący żądać może usunięcia najemcy jedynie z końcem kwartału kalendarzowego **za conajmniej trzymiesięcznem wypowiedzeniem.**

Z dnia politycznego.

P. Rosner tęskni za — skandalami!

Zasymilowany p. Rosner pisze w „Kurjerze polskim" z powodu licznych afer politycznych w Czechach, Ameryce i Francji:

„Skandale w politycznym świecie demokracji, odkrywające oddawanie wpływów politycznych na usługi interesów prywatnych — są to burze które oczyszczają atmosferę. W Polsce nie było nigdy politycznej Panamy. Mamyż powiedzieć: dzięki Ci Panie, iż nie jesteśmy jako on celnik? Skandal francuski, czeski, i zwłaszcza amerykański jest z pewnością bolesnym epizodem w życiu każdego z tych państw i narodów — ale bólów ból, to niezdolność do skandalu!"

Więc p Rosnerowi za mało jeszcze tych ohydnych afer, które wstrząsały w ostatnich latach duszą Polski? Nie wystarcza mu afera Stückgolda i tysiąc innych żydowskich afer? Nie chcemy twierdzić, by p. Rosner chciał swojem wystąpieniem zacierać smutne wrażenie, jakie one wywołują. Możemy natomiast p. Rosnerowi zaproponować przeprowadzkę z Polski do tych „szczęśliwych krajów", które więcej niż Polska w skandale obfitują...

Sejm o opiece nad emigracją.

Sejm na posiedzeniu w dniu 12-go b. m. przyjął w sprawie emigracji następujące rezolucje:

„1) Wzywa się Rząd do przedstawienia zasadniczego planu w sprawie **szkolnictwa i opieki duchowej poza granicami państwa polskiego dla obywateli państwa polskiego, przedewszystkiem we Francji** i należytego zagwarantowania powyższego w konwencjach z odnośnemi **państwami** względnie w odnośnych umowach.

2) Zważywszy, że rzymsko-katolicki episkopat w Stanach Zjednoczonych w ostatnich czasach stosuje wobec polskich obywateli, tam zamieszkałych **jaknajdalej idącą amerykanizację**, zakazując w polskich szkołach parafialnych uczenia się języka polskiego, że nawet w kościołach zbudowanych i utrzymywanych przez polskie wychodźtwo w Ameryce, usuwa się język polski. Sejm wzywa Rząd do wywarcia **nacisku przez przedstawicieli Polski przy Watykanie na Stolicę Apostolską, aby zechciała wpłynąć na rzymsko-katolicki episkopat**, obsadzony głównie przez Irlandczyków i Niemców w Stanach Zjedn. A. P. w duchu zaprzestania systematycznej amerykanizacji.

3) Wzywa się Rząd, aby przy najbliższych rokowaniach z rządem rosyjskim starał się zabezpieczyć ludności polskiej w Rosji i na Ukrainie sowieckiej rozwój kulturalny przy pomocy szkolnictwa polskiego prywatnego na podstawie traktatu ryskiego.

4) Wzywa się Rząd, ażeby przy układaniu konwencji z poszczególnemi państwami co do opieki nad szkolnictwem emigracji polskiej miał na uwadze i opiekę nad obywatelami polskimi narodowości ukraińskiej i białoruskiej".

Z prasy ludowej.

(Pos. Bryl na wiecu w Żółkwi. — Powróz na szyji).

Ostatni „Piast" w korespondencji z Żółkwi opisuje barwnie łaźnię, przez jaką przeszedł tam pos. Bryl w dniu 1 b. m.,

P. Bryl i Pluta ściągnęli na wiec Rusinów i swoich naganiaczy. Cóż z tego, kiedy zaproszeni na wiec nie okazali nawet tyle lojalności względem swoich posłów, by im pozwolić mówić! Domagali się tylko wyjaśnień, dlaczego zerwali z większością narodową? W ten sposób uniemożliwiono mowę pos. Plucie i pos. Brylowi. Następnie pos. Malik wyjaśnił istotną przyczynę secesji i scharakteryzował dosadnie moralną wartość pp. Bryla i Pawłowskiego.

„Ta część mowy — pisze „Piast" — była publicznym sądem nad rozbijaczami, wywarła piorunujące wrażenie. Wśród zebranych rozległy się okrzyki, pełne gniewu na rozbijaczy. Po przemówieniu p. Deskura wszyscy zebrani, nie wyłączając sprowadzonych przez p. Bryla Rusinów, stanęli ławą po stronie prez. Witosa. Kiedy potem poseł Malik zapytał, czy zebrani chcą, by wszyscy chłopi byli w jednem stronnictwie, na którego czele stoi prez. Witos, zebrani odpowiedzieli jednym gromkim okrzykiem: „Chcemy!", a na pytanie: „Czy potępiacie rozbijaczy?" — odparli znowu zgodnym chórem: „Potępiamy!" P. Bryl nie chciał jednak dać za wygraną. Usiłował jeszcze przemówić, względnie skłonić zebranych, by wysłuchali mowy Pluty. W tym momencie **ktoś ze sali rzucił na p. Bryla powróz, który zawisł mu na głowie.** Równocześnie padły z tłumu głosy: „Masz zdrajco sznur! Powieś się na nim!"

Nic dziwnego, że pos. Bryl, po tej gorącej łaźni wybiera się do Ameryki; chce się widać po drodze ochłodzić w — oceanie!

Na marginesie polityki.

Nieco o Platonie i jego ideałach.

W „Głosie Narodu" poruszono kwestję niezmiernej wagi omawiając tezę „Czasu", który twierdzi, że demokracja może się odrodzić li tylko wówczas, gdy nawróci „do źródeł przeczystych", bijących na najwyższych szczytach, na które kiedykolwiek umysł ludzki wznieść się potrafił"... do „prawideł postawionylh przez te boskie(!) umysły w czystości linji attyckiej kolumny" — do Platona i Arystotelesa. Ponieważ Platon, tak mi się przynajmniej zdaje, pobił Arystotelesa w wyścigu popularności, nie tyle głębokością myśli ile świetnością stylu i bogactwem raczej nieokiełzanej fantazji, wskutek tego pragnąłbym rzucić kilka uwag może niesympatycznych, ale w każdym razie uzasadnionych, na temat „Rzeczypospolitej", „Biesiady" i „Fedona". Te trzy dzieła, jak wiemy, omawiają trzy podstawowe zagadnienia życia społecznego: ustrój państwowy, miłość i śmierć. Jeżeli „Rzeczpospolitą" rozbierzemy z walorów literackich i z czasowej aktualności, wówczas, mimo najszczerszej chęci będziemy musieli dojść do przekonania, że jest to dzieło najzupełniej utopijne, doktrynerskie, a miejscami wręcz niedorzeczne. Wystarczy poruszyć główną tezę, że państwo powinno być rządzone przez filozofów. Winszuję. Ładnie wyglądałyby Ateny z Sokratesem na czele, a Niemcy, gdyby nad niemi zapanował Immanuel Kant. Niedorzeczność platońskiej tezy polega bowiem na dziecinnem złudzeniu, że życie, jako takie, da się zmieścić w ramach ścisłego rozumowania. Platon, oszołomiony potęgą myśli postępuje z życiem tak, jakgdyby chciał wlać ocean do pięciolitrowego garnka. Możliwość tej czynności opiera na fakcie, że, napełniwszy po brzegi garnek oceanem wolno rzec: czem jest ocean? — Pewną ilością słonej wody. Co mam w garnku? — Pewną ilość słonej wody. Ergo: mam w garnku ocean. I Platon zaczyna działać. Przedewszystkiem udo-

wadnia, że miasto przekraczające (o ile pamiętam) 10.000 mieszkańców, byłoby zgubą dla państwa. Następnie uważa niewolnictwo nie tylko za złe konieczne, ale nawet za godziwy warunek państwowego bytu. Następnie wyrabia w obywatelach moralną tężyznę działając na nich.. muzyką. — W tym celu kasuje gamy miękkobrzmiące a pozostawia tylko (o ile pamiętam) gamę dorycką. Następnie kraje Homera tak, iż Homer mógłby również ofiarować koguta Eskulapowi za to, że platońskiej „Rzeczypospolitej" nie dożył. Następnie kwestję małżeńską rozpatruje pod kątem hodowli bydła. Następnie poleca, ażeby każdy żołnierz miał w obozie... kochanka, gdyż chęć popisania się przed kochankiem popychałaby go do bohaterskich czynów.

Cudowna dyscyplina, cudowna „czystość linji attyckiej kolumny", cudowne znawstwo człowieczej natury!

A „Biesiada"? — Byłby najwyższy czas, ażebyśmy sprecyzowali istotną wartość „platonicznej miłości". Jak powrót, to powrót! — Nie wolno zatrzymywać się w połowie drogi. Trzeba czerpać „z przeczystego źródła, bijącego na najwyższym szczycie, na który, kiedykolwiek umysł ludzki wznieść się potrafił". Otóż, na najwyższym szczycie bez trudu można dojrzeć apoteozę najbardziej rozpustnej rozpusty. Wystarczy przytoczyć zdanie: „tego rodzaju uczucia można żywić także(!!) w stosunku do kobiet" i wystarczy przypomnieć sobie, jak Platonowi imponuje fakt, że Sokrates potrafił oprzeć się wdziękom... Alcybiadesa.

A „Fedon"? — Czyż to nie zagadywanie strachu przed śmiercią? Wspaniałe lecz zagadywanie? A czyż niegodziwa oschłość Sokratesa wobec Ksantypy jest rzeczywiście produktem „boskiego umysłu?" — Gdyby dzisiejsi mężowie spełniali swoje „domowe obowiązki" a la Sokrates, to czyż wszyscy bez wyjątku nie byliby (zupełnie słusznie) oblewani pomyjami?

Skoro więc mówimy o „przeczystości attyckich źródeł", to pamiętajmy, że bardzo wiele mułu wywiozło z nich chrześcijaństwo i, czyniąc to oddaliło nas tak dalece od prawdziwego Platona, iż do niedawna nie byliśmy w stanie zrozumieć jego moralności. Powrót do niej byłby śmiercią społecznego życia. Tyrania doktrynerów, przerażająca rozwięzłość obyczajów, zupełny upadek sztuki, niewolnictwo, rozbicie życia rodzinnego, zgangrenowanie armji, wysadzanie w powietrze wszystkich stolic i nie stolic, z wyjątkiem Kulparkowa i Tworek, oto owoce, które wydałby Platon, wzięty za słowo i zastosowany w praktyce.

Atoli proszę nie przypuszczać, że jestem wrogiem Platona. O nie! wręcz przeciwnie! Zawdzięczam mu jedne z najmilszych i najużyteczniejszych chwil w życiu. Tylko nie lubię „powrotów". Platon jest jedną z pestek, z których wyrósł olbrzymi sąd wiekowej kultury. Jeżeli żyje w nas, to i my żyjemy w nim. Jeżeli wywyższył nas, to i myśmy go wywyższyli. My bez niego możemy wydawać owoce, ale on bez nas nie wyda już nic, oprócz śmierci na ziemi a bajki o wędrówce dusz w niebie.

Współczesnej demokracji trzeba odrodzenia w „Duchu i Prawdzie" czyli w tem właśnie, czego Grecja **nie znalazła**, a czego współczesny świat nie znajdzie dopóty, dopóki nie zrzuci z siebie zwietrzałej, aczkolwiek renesansowo przenicowanej szaty pogaństwa. Jak niegdyś prawo rzymskie przywaliło „dobrą nowinę", tak dzisiaj „dobra nowina" musi przywalić prawo rzymskie. Ochrona jednostki musi się zamienić w ochronę rodzaju człowieczego.

K. H. Rostworowski.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Opłatek robotniczy w Suchej.

Dnia 20 ub. m. sala Sokoła w Suchej zapełniła się robotnikami z tartaku. Przybyli licznie z rodzinami na opłatek, po raz pierwszy urządzony przez Chrześć. Związek zaw. Najpierw ks. prałat Kołodziej złożył serdeczne życzenia robotnikom, poczem burmistrz, p. Bullmann wspomniał o nieudałych próbach bałamucenia robotników przez socjalistów i podniósł wielką wartość Chrześć. Związku zaw. Bibljotekarz Dr Kossek przedstawił chrześcijański ruch robotniczy zagranicą i jego początki w Polsce. Za serdeczne słowa ks. Prałatowi i innym mowcom podziękował robotnik Józef Sadlej. Przygotowaniem przyjęcia zajęły się panie: administratorowa Ochlewska, p. zarządczyni Wybowska, oraz żony robotników.

NOWY POSEŁ SEJMOWY. W miejsce zmarłego posła Przeworskiego wszedł do Sejmu poseł p. Bajsarowicz, który zastępuje 51 okręg wyborczy Lwów-Cieszanów. Nowy poseł przystąpił do P. S. L. Piast.

PAMIĘTNIKI WILSONA W POLSKIM PRZEKŁADZIE. Prawo przekładu pamiętników Wilsona na język polski nabył Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska", którego też nakładem rychło ukażą się i na naszym rynku księgarskim. Tłumaczenie wyszło z pod pióra Dra Andrzeja Tretiaka, prof. anglistyki w Uniw. warszawskim.

SAMOBÓJSTWO KOMUNISTKI. W aresztach policyjnych przy ul. Jachowicza we Lwowie powiesiła się Julja Barowska, którą aresztowano przed kilku dniami w czasie masowych aresztowań komunistów lwowskich w związku z ich knowaniami bolszewickiemi.

ARESZTOWANIE REDAKTORA „KATOWITZER ZEITUNG". Wczoraj aresztowano w Katowicach Michnę, redaktora „Kat. Ztg.". Aresztowanie to nastąpiło w związku z utrzymywaniem przez Michnę zażyłych stosunków z ludźmi, podejrzanymi o uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec.

OPAMIĘTANIE SIĘ SZEWCÓW WARSZAWSKICH. Z Warszawy donoszą: W związku z represjami, stosowanemi przez władze przeciwko lichwiarzom-szewcom, warszawski cech szewców zwrócił się z prośbą do oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu, aby wstrzymano rewizje i represje, za co szewcy natychmiast cofną obecny niewłaściwy system cennikowy, ustalony przez cech. Równocześnie szewcy zobowiązali się do przedstawienia indywidualnych cenników, które będą niższe o 15 do 25% od cenników cechowych.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK W ŁODZI. W Łodzi zmarł Majer Zilberman, liczący lat 118.. Podczas ostatniego strajku tramwajowców Zilberman odbył pieszo podróż do Aleksandrowa i z powrotem. W życiu swem długiem nie wiedział, co to jest choroba, a przed śmiercią, zawoławszy swego 80-letniego syna, żegnał się z nim, zaznaczając, iż życie jest tak piękne i że zdaje mu się, iż żył zakrótko.

LICZBA MIESZKAŃCÓW GDAŃSKA wynosi — według spisu z 1 listopada — 356.000 czyli, że od roku 1919 wzrosła zaledwie o 8000. Tych więc, co spodziewali się szybkiego rozrostu Gdańska jako portu światowego, spotkało rozczarowanie.

WZNOWIENIE PROCESU BEJLISA. Według wiadomości z Ukrainy, adwokat Zarudnyj, który był obrońcą w znanym procesie kijowskim żyda Bejlisa o mord rytualny na chłopcu Juszczyńskim — zwrócił się do rządu sowieckiego o rewizję tego procesu. Bejlis — jak wiadomo — został uwolniony dla braku dowodów, lecz sąd stwierdził wówczas mord rytualny na młodym Juszczyńskim. Po tym uniewinniającym wyroku Bejlis udał się do Palestyny, gdzie w krótkim czasie umarł. Proces ten wzbudził w swoim czasie zainteresowanie w całym świecie. Dzisiaj ma podobno sąd sowiecki zamiar wyznaczyć specjalną komisję dla gruntownego przeglądu tej całej sprawy.

Charakterystycznem jest, że wznowienie procesu Bejlisa rozpoczyna się dziś, kiedy główny świadek oskarżenia, Czerebrakowa, nie żyje. Została ona rozstrzelana przez czerezwyczajkę. Również znikła z widowni większość innych świadków, a znalazł się jakiś nowy, przez kilkanaście lat poszukiwany, świadek, który ma obronić niewinność Bejlisa. Widać w tem chęć żydostwa oczyszczenia się z zarzutów i uratowania opinji w oczach świata, teraz, gdy po temu warunki.

ODZNACZENIA CZESKIE. Praski dziennik urzędowy podaje, że prezydent Millerand, premier Poincare, prez. senatu francuskiego Doumergue, prez. Izby deputowanych Penret, oraz ministrowie francuscy Manoeury, Berard odznaczeni zostali wielkimi krzyżami orderu Białego Lwa. Poza tem wielkimi krzyżami za zasługi wojskowe odznaczeni zostali królowie: włoski, jugosłowiański i rumuński, marszałek Foch, francuski minister wojny Maginot, oraz kilku generałów.

POŻAR W LAZARECIE WOJSKOWYM. Do dzienników madryckich donoszą z Guadalajara o wybuchu olbrzymiego pożaru w szkole pionierów i w lazarecie wojskowym. Pastwą płomieni padła również bibljoteka, licząca 30.000 dzieł. Wielu chorych, znajdujących się wówczas w szpitalu, zmarło wskutek wstrząsających scen, jakie się tam rozegrały.

JESZCZE JEDNA OFIARA TUTANKHAMENA. Znany badacz z Kanady, prof. Lufax, zmarł prawie nagle podczas badań, przeprowadzanych w grobowcu Tutankhamena. Objawy, towarzyszące śmierci, przypominały śmierć lorda Camnarvona. Dr Mardrus z Paryża przypuszcza, że przyczyną tych wypadków śmierci był brak ostrożności i dysenfekcji grobowca, w którym mogą być różne zarazki. Obok tego radzi Mardrus odmawiać egipskie pacierze przed wejściem do grobowca.

Według wiadomości, otrzymanych dziś przez P. A. T. z Luxoru, na skutek trudności, powstałych między archeologiem Carterem a rządem egipskim, prace, dokonywane przy grobie faraona Tutankamena zostały zawieszone na czas nieokreślony.

EPIDEMJA SAMOBÓJCZA W BERLINIE. W związku z ciężką sytuacją życiową mnożą się w ostatnich czasach w Berlinie wypadki samobójstw, przedewszystkiem w szeregach najstarszej generacji. Ostatnio odebrała sobie życie para 60-letnich staruszków, zatruwszy się gazem. W liście pożegnalnym oświadczyli samobójcy, że nie mają już nic do jedzenia.

WYPRAWA LOTNICZA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO. W uzupełnieniu wiadomości o przygotowującej się wyprawie lotniczej do bieguna północnego, ze strony Stanów Zjednoczonych donoszą z Nowego Jorku, że buduje się na rachunek marynarki amerykańskiej nowy statek powietrzny, który mógłby zastąpić „Shenandooh" w razie, gdyby ten uległ wypadkowi. Obsada „Shenandooh" jest już skompletowaną, kierownictwo obejmuje Mac Crary, zastępcą jego jest kapitan Landsdowo.

Chrześć. ruch robotniczy.

Walny zjazd Chrześć. związków zawodowych we Lwowie.

Sekretarjat okr. Chrześcijańskich związków zawodowych we Lwowie nadsyła nam następujący komunikat:

Dnia 5. lutego 1924 r. odbył się I. Walny Zjazd delegatów Chrześć. Związków zawodowych z Małopolski wschodniej we Lwowie w sali zebrań Domu katolickiego przy ul. Gródeckiej 2 B. celem złączenia wszystkich dotąd luzem chodzących zawodowych organizacji robotniczych, nieklasowych. Walny Zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości statut nowej Centrali pod nazwą „Zjednoczenie chrzść. Związków zawodowych w Małopolsce wschodniej" z siedzibą we Lwowie. Wybrano Zarząd Główny Zjednoczenia.

Apelujemy imieniem Zarządu do wszystkich zawodowych organizacji, opartych na zasadach chrześcijańskich i polskich, znajdujących się na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, by we własnym dobrze zrozumianym interesie przystąpiły do Zjednoczenia. Po informacje należy się zwracać pod adresem: Sekretarjat Generalny Zjednoczenia Chrześć. Związków zawodowych, Lwów, ul .Gródecka 2 B., I p.

Proces Sadowskiej.

Warszawa ma świeżą sensację sądową. Po procesie Lednickiego, Stückgolda, rozpoczął się proces dr. Sadowskiej. Skarży ona p. Plewińskiego redaktora „Expressu porannego" (brukowe pismo warszawskie) o zniesławienie drukiem. Dziennik mianowicie wymieniony podał przed kilku miesiącami wiadomość, jakoby dr. Sadowska uprawiała praktyki homoseksualne. W procesie bierze udział w charakterze świadków szereg osób ze świata artystycznego Warszawy. Pewne zeznania przyjmuje sąd przy drzwiach zamkniętych.

Wszystko to stanowi sensację najszkodliwszą. W pierwszym dniu rozpraw przybyło do sali sądowej mnóstwo młodzieży, żeńskiej zwłaszcza. Pewna część prasy warszawskiej z lubością rozpisuje się o szczegółach, które w interesie zdrowia powszechnego należałoby pominąć. Niby nie zaszkodziło, gdyby prokuratorja przypomniała sobie o obowiązku strzeżenia moralności publicznej i sanowcie zbyt gadatliwych reporterów dziennikarskich poskromiła. Zboczenia z dziedziny seksualnej należą do patologji; zapełnianie niemi szpalt dziennika oznacza najnędzniejszy sposób naciągania ludzi. Władze zaś sądowe najlepiej-by zrobiły, gdyby cały proces przeprowadziły przy drzwiach zamkniętych.

Po wyroku.

Onegdaj późną nocą zapadł wyrok w procesie przeciw żydowskim działaczom komunistycznym. Oskarżony Rosenbaum skazany został na podstawie § 59 u. k. na 2 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc — oskarż. Hirsch Glüchsmann na półtora roku więzienia z podobnem obostrzeniem — resztę oskarżonych wypuszczono na wolność, z wyjątkiem Lejzora Holzera, który jako wmieszany w aferę szpiegowską Königsberga na rzecz Rosji, pozostaje nadal w więzieniu. Obaj skazani mają ponosić koszta sądowe.

Epilogiem trzechdniowego procesu jest jednak nietylko wyrok sądowy. Proces ten, jak i szereg innych, utrwali jeszcze to przeświadczenie wśród społeczeństwa, że żydostwo w akcji niszczenia naszego państwowego dorobku nie spoczywa ani na moment.

Już od pierwszej chwili niepodległości Polski mnożą się procesy o charakterze takim, jak afera Toeplitza, jak proces w sprawie agitacji żydowsko-komunistycznej wśród wojska w Zgierzu, jak żydowski „Kom-Zukunft" w Lublinie i „Kombund" w Krakowie, afery Stückgolda, Drohlicha, Königsberga i t. d. Innemi słowy: antypaństwowa, destrukcyjna, krecia robota na rzecz sowietów, waluciarstwo, fałszerstwo pieniędzy, szpiegostwo — to jest teren działania w Polsce — na którym niepodzielnie od sześciu lat państwowości polskiej prym dzierży — żyd.

Ilekroć chodzi o akcję skrajnie wywrotową i dla państwa polskiego zdecydowanie wrogą, tam zawsze znajdą się te żywioły, które z iście rasową nienawiścią zawsze są gotowe do ofenzywy. Działacze to „ideowi" — jak ich nazwał obrońca, p. Woźniakowski, prosząc o niższy wymiar kary dla Glücksmanna i Rosenbauma — „ideowi", ale w tem znaczeniu, że „działali" z fanatyzmem rewolucyjnym, tchnącym z każdego zapisanego przez nich świstka papieru. Ale nie chodzi tu już o Glücksmannów, czy Holzerów — ten duch antypaństwowy, duch nienawiści do wszystkiego, co polskie — jak widać z przebiegu procesu — panuje dziś wśród szerokich sfer młodzieży żydowskiej. Z tej dziś „ideologji" tylko, awangardy komunizmu, rekrutować się będzie później zastęp konsekwentnie i z zimnem wyrachowaniem działających wewnętrznych wrogów państwa i tak, jak dziś w związkach zawodowych, tak jutro w armji, w biurze, przy warsztacie tworzyć będą jaczejki komunistyczne. I jeszcze jedno. Trzeba było widzieć na sali sądowej te tłumy z Kazimierza, przysłuchują się rozprawie, te tłumy, dla których „ideologja" siedzących na ławie oskarżonych o zdradę stanu przeciwko państwu polskiemu wydawała się być tak swoją, tak naturalną, że oskarżonych otaczała w ich oczach niemal aureola bohaterstwa. Czy wykonanie kary osiągnie swój cel? czy ci, którzy od paru lat prowadzili, mniejsza o to, czy jako przywódcy, czy jako narzędzia — robotę desktrukcyjną, zaniechają jej na przyszłość?...

Jedna organizacja została wykrytą, ale ile niewykrytych takich organizacji żydowskich działa jeszcze na terytorjum Krakowa i Polski? — ciśnie się samo przez się na myśl...

Oby nie pomścił się na nas srodze brak należycie zorganizowanej akcji przeciwbolszewickiej, któraby walczyła z agitacją komunistyczno-szpiegowską. To należy na marginesie wczorajszego procesu dobrze zanotować.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji.

Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym (piątek) odbędzie się w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, **zebranie dyskusyjne** o godz. 7 wieczór. Referuje redaktor Jan Matyasik na temat: „**Projekty w sprawie uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej**". Wstęp wolny dla członków i sympatyków Ch. D.

Bulwary Wolności w Krakowie.

W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie dyrektorów (rek) wszystkich szkół miejskich w Krakowie, na którem uchwalono urządzić z wiosną b. r. uroczyste sadzenie drzewek przez całą młodzież szkolną. Aby jednak tej akcji nadać charakter — prócz praktyczności i wielu momentów wychowawczych — wybitnie patrjotyczny i zapoczątkować dzieło trwałe i pamiątkowe dla przyszłości, komitet uroczystości „święta sadzenia drzew" powziął myśl założenia **drugiego pierścienia plant wokół miasta pod nazwą „Bulwarów Wolności"**. W tym celu delegaci komitetu zwrócili się wczoraj do Prezydjum miasta, prosząc o oddanie pod Bulwary Wolności wolnych placów połorieczych w rozmiarach i według planu, na jakie rozbudowa miasta pozwoli.

Program Podwieczorku artystycznego,

który staraniem „Związku Dziennikarzy polskich" odbędzie się w najbliższą niedzielę w sali restauracji Udziałowej, obejmuje: występ pni Katarzyny **Hofmanowej**, wybornej śpiewaczki operowej (ostatnio w Berlinie), która wykona arje polskie, włoskie i pieśni ludowe układu F. Szopskiego; p. Marjana **Sobańskiego**, znakomitego barytona opery poznańskiej, który odśpiewa arje i pieśni polskie, oraz wyjątki z „Opowieści Hoffmana" i „Dwóch grenadierów" Schumana; pny **Sroczyńskiej**, młodej śpiewaczki koloraturowej (akompanjuje pni prof. Marek-Onyszkiewicz): prof. Tad. **Bilińskiego**, ulubionego recytatora, który wygłosi satyryczne wiersze obce i własne; p. prof. **Grodzickiej**, znanej pianistki;, **prof. Gralskiego**, uczonego grafologa, który przemówi na temat: „Dobrana para w świetle grafologji", poczem dokona ekspertyz grafologicznych. Miłem urozmaiceniem programu będą produkcje taneczne małej Halusi Motyczyńskiej (uczenicy p. Dolińskiej), która odtańczy na estradzie w kostjumie mazura i taniec motyli.

Początek podwieczorku o godz. 4.30. Wstęp 300.000 mk. Ceny napojów i potraw niei podwyższone.

Nowe opłaty pocztowe i telegraficzne.

W okresie od 16—29 b. m. przedstawiać się będą opłaty pocztowe następująco: W obrocie krajowym. **List zwykły** 200.000 mk., kartka pocztowa 110, druki zależnie od wagi najmniej 55.000 mk., najwięcej 550 000. próbki towarowe do 250 gramów — 200, ponad 250 gr., 400.000 mk. Paczki zależnie od wagi od 550.000 tys. do 3,600 tys. **Przekazy pocztowe** zależnie od kwoty najmniej 30 tys., najwięcej 800 tys. mk.

W obrocie zagranicznym: list zwykły 550 tys., do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier 425 tys., kartka pocztowa 33.0 tys. mk., a do ustrji, Czechosławcji, Rumunji i Węgier 250 tys. Za poleceniem i recepis zwrotny 550 tys., za zmianę adresu lub zarządzenie zwrotu przesyłki i za reklamacje po 1.100 tys. **Taryfa telegraficzna** w obrocie krajowym: Opłata od wyrazu 150 tys., najmniej jednak 1.450 tys., za telegram pilny 425 tys. mk. od wyrazu, najmniej jednak 4.350. tys. **Telefoniczna opłata** abonamentowa wynosi w Krakowie od prywatnych abonentów 21.600 tys., w rozmowach międzymiastowych na odległość do 25 klm. 7550 tys., na odległość do 50 km. 1.450 tys., do 100 klm. 2.200.000. do 200 kllm. 3,600.000, za każde dalsze 100 klm. po 900 tys. marek, w rozmowach zaś miejscowych po 400 tys. za trzy minuty.

Aresztowania żydów-czarnogieldziarzy w pociągach zdążających ku granicy.

Organa lotnej brygady wywozowej w Krakowie przeprowadziły wczoraj obławę na czarnogiełdziarzy w pociągach, zdążających ku granicy. Wynikiem obławy było aresztowanie Dawida Włodarskiego z Częstochowy, I. Krona z Bochni, S. Laufera z Chrzanowa, L. Goldberga z Krakowa, Efroima Bluma z Krzeszowic i Blimy Landau z Krakowa. Znaleziono przy nich gotówkę w wysokości 1000 dolarów, 300 koron czeskich i 100 tys. koron austr.. Stwierdzono, że aresztowani wywozili od kilku dni dolary do Bytomia z tego powodu, że marka niemiecka uległa zniżce, a kurs dolara w arbitrażu marki polskiej i niemieckiej podniósł się tam od 1.000.000 do 1.500.000 na jednym dolarze wyżej, aniżeli w kraju.

Kraków, 15 lutego.

ODJAZD GOŚCI WĘGIERSKICH. Wczoraj rano odjechała z Krakowa wycieczka młodzieży węgierskiej, bawiąca w naszem mieście od trzech dni. Na dworcu żegnali gości reprezentanci władz, oraz komitet przyjęcia. Gdy pociąg ruszył z miejsca, orkiestra 20 p. p. odegrała narodowy hymn węgierski.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. O, braci wedle ducha, braci artystyczna! I ja byłem z Tobą, gdy pałeczka dyrygenta niecila po salach iskierki onestepa i wybuchy bostonu, gdy ręka światłodzierzcy („pana od reflektora") wibrowała smugami, głaszczącemi po twarzach, gdy lustro posadzki szkliło się perliście łzami tanecznych posunięć... — Byłem z Tobą! Przebyłem — nietknięty lodowatą szczęką schodów. — wyszedłem bez szwanku z bezmiernego rojowiska ramion, nie-ramion, fraków, niefraków — przebrnąłem przez żywy, zgęszczony ocean — zdrów na ciele i na duchu — wytrunąłem o świcie ku domowi, unosząc w zanadrzu bezcenne szmaragdy wrażeń... — A teraz siedzę przy kołyszącem się arytmją biurku redaktora i wyplaszam mozolnie, niechętnie, tęczowe, zaiste! wspomnienia! Spływają oto na szary papier i bledną, więdną, kurczą się pod nawałą koślawych liter, jakby prosiły o spokój... Lecz nie! — będę nielitościwy! Wyczaruję przeto ów zielony obłoczek, złotem obrzeżony, co przemknął jeno przez pasmo sal i — zniknął... Przygwoźdźę tego rycerzyka z groźnym mieczykiem u pasa, co miał nim zapewnie torować sobie drogę wśród ciżby, lecz który zreformował swe zamiary i zmieszał się z pstrym kobiercem głów, masek, płaszczów i spojrzeń... ..Niejasno to piszę... Nie będę zdaje się nigdy dobrym sprawozdawcą z redut... Bo am np. opisać „porządnie" i „rzeczowo" popisy wesołków długonosych, trąbą samochodową obwieszczających swe kroki!? — Powiem tylko: bawiono się barwnie, głośno, choć nie hucznie. Najpiękniej w sali „lustrzanej", najgęściej... w bufecie. Liczba osób była tak wielka, że tylko dzięki cierpliwości murów Starego Teatru i „ciepłej" atmosferze **soboty** — nie minęła bez większej katastrofy, podobnej do tej, jaka się przydarzyła na Honolulu, gdzie w chwili najwyższego natężenia rytmu „jav'y" pękły spojenia — i wszystko runęło w dół: tanecznicy, tanecznice, ściany i podłoga.. Koniec. Nie jestem sprawozdawcą redutowym... Dlatego sprawozdanie to ukazuje się spóźnione, co jest przecie kardynalnym grzechem dziennikarskim. (jj.)

OSOBISTE. Dotychczasowy dyrektor naczelny Syndykatu rolniczego w Krakowie, p. Adolf Poniński, objął z dniem 1 b. m. posadę naczelnego dyrektora pomorskiego Towarzystwa roln. w Toruniu, a kierownictwo krakowskiego Syndykatu objęli pp. Andrzej Osip i Jan Kania.

O OBSADZENIE URZĘDU WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Władze centralne zwlekają z obsadzeniem urzędu wojewody krakowskiego, co odbija się poważną cyfrą na budżecie państwowym. Były woj. Gałecki, zawieszony w urzędowaniu, pobiera pełne pobory urzędnika II st. płacy (pensja ministra), które np. na miesiąc luty wyniosły miljard siedmset miljonów.

WYSADZANIE STAREJ AMUNICJI. Wojskowe kierownictwo oddziału amunicji wybuchowej rozpoczyna z dniem 15 b. m. dalszy ciąg wysadzania starej amunicji na forcie Batowice od godz. 11 do 14.

ZDEFRAUDOWAŁ ZNACZNĄ GOTÓWKĘ I WYJECHAŁ DO ROSJI. W ostatnich dniach popełnioną została w urzędzie akcyzowym w Krakowie przez jednego z funkcjonarjuszy defraudacja większej kwoty pieniężnej. Dochodzenia wykryły, że defraudacji dopuścił się funkcjonarjusz akcyzy, Władysław Kozłowski, lat 27, który zdołał wyłudzić od jednego z kolegów biurowych znaczniejszą gotówkę. Poszukiwania wszczęte przez policję za defraudantem, wykazały, że Kozłowski na drugi dzień po dokonaniu kradzieży wyjechał z Krakowa do sowieckiej Rosji, celem zaciągnięcia się do sowieckiej milicji. Z planem swoim zwierzał się Kozłowski wobec 17-letniego Józefa Panacha, syna handlarza zbożowego, którego namawiał do wspólnego wyjazdu do Rosji. Panach zgodził się na propopozycję Kozłowskiego i już na cele podróży zabrał swemu ojcu większą gotówkę. Policja przytrzymała jednak Panacha, udaremniając w ten sposób jego wyjazd.

ZA USIŁOWANY WYWÓZ WĘDLIN Z KRAKOWA przytrzymała policja Katarzynę Jaskółkę z Moczydła i Marję Krawczyk z Sosnowic.

DO FEJLETONU DR M. GRAFCZYŃSKIEJ o ostatnim kwartalniku „Przemysł — Rzemiosło — Sztuka" zakradły się pomyłki. Autorem rozprawy o makatach księcia de Crequi, będących dziś w posiadaniu hr. Pusłowskiego, jest nie Tad. Dobrzycki, ale Dr Bochnak, fejleton zaś o kartach polskich napisał p. Chmiel, a nie p. L. Lepszy. Dr Tad. Dobrowolski napisał rozprawę o skrzyni w Nowym Sączu.

Komunikaty teatrów krakowskich

NAJBLIŻSZĄ NOWOŚCIĄ TEATRU IM. SŁOWACKIEGO będzie 3-aktowa komedja Ludw. Pirandelli: „Rozkosz uczciwości“, w której obok p. Jednowskiego, w rolach głównych występują pp.: Kosmowska, Żmijewska, Bracki, Burnatowicz, Kawczyński i Białoszczyński.

Z OPERETKI komunikują: Dziś, w piątek teatr zamknięty z powodu zaproszenia zespołu operetkowego do Bielska. Jutro o godz. 8 wiecz stale owacyjnie witana „Katja tancerka“ z pp Rynes, Zimajer, Jaśkówną, Karasińskim, Ostrowskim, Laskowskim, Bojnarowskim w głównych rolach.

Z SALI KONCERTOWEJ. W poniedziałek 18 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Starego Teatru koncert p. Anny Kalinowskiej, głośnej śpiewaczki scen zagranicznych, która trjumfowała we Włoszech, oraz we Francji, Hiszpanji i Grecji. Jak dzienniki donoszą, posiada p. Anna Kalinowska głos fenomenalnie piękny, liryczno-koloraturowy. Pianistka, p. Mela Neuger-Felixowa, która po sukcesach koncertowych w Wiedniu, Monachjum, Monte-Carlo, Nizzy, Szwajcarji it. d. powróciła niedawno do kraju, obejmie drugą część koncertu.

XII PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę 17 b. m. Współdziałać będzie p. Nika Jakubowska, oraz chór Tow. oratoryjnego. Dyrygować będzie ks. Dr B. Rizzi.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Świerszcz za kominem“.
Sobota: „Świerszcz za kominem“.
Niedziela: Po południu „Sen nocy letniej“, wieczorem „Świerszcz za kominem“.

Repertuar Operetki.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Katja tancerka“.
Niedziela: Po południu „Wojna z babami“, wieczorem „Księżniczka czardasza“.

Repertuar „Bagateli“.

Piątek: „Chimery“.
Sobota: Po południu „Prawda w winie“ (ceny zniżone), wieczorem „Chimery“, o godz. 11 w nocy Nowa rewja karnawałowa.
Niedziela: Po południu „Prawda w winie“, wieczorem „Chimery“, o godz. 11 w nocy Nowa rewja karnawałowa.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 17 b. m.: XII Poranek symfoniczny.
Poniedziałek 18 b. m.: A. Kalinowska, głośna śpiewaczka koloraturowa.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Oliver Twist“.
WADNA: „Prawo do szczęścia“.
ZACHĘTA: „Sanin Arcybaszew“.
PROMIEŃ: „Marja Antonina“.
REDUTA: „Syn szatana“.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT. Staraniem Koła filozof. uczniów Un. Jagiell. odbędzie się dzisiaj, w piątek, o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Coll. Nov. odczyt prof. Dr L. Chwistka na temat: „Wielość rzeczywistości w sztuce“.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 16 b. m. w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) o godzinie 5 po poł. odczyt p. Marji Mędrzyckiej p. t. „Idea wychowania przedszkolnego“.

WYKŁAD O PIEŚNIACH SCHUMANA wygłosi dziś, w piątek, o godz. 7.15 wieczorem w Związku Młodych Polek (Grodzka 50, II p.) p. Dr Grafczyńska. Ilustracje p. Zbigniewiczówny, art. op. Goście mile widziani.

STOW. DRUKARZY KRAK. „OGNISKO“ urządza w sobotę 16 b. m. w salach hotelu Saskiego wielką maskaradę.

Praga 267 i trzy czwarte do 264—263. Londyn 40350—40450—40100, Nowy York 9350—9300, Paryż 419 i trzy czwarte do 415, Szwajcarja 1629 do 1600, Wiedeń 131.60—131, Włochy 408—405 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Holandja 215, Nowy Jork 575¼, Londyn 24.72, Paryż 25.30, Medjolan 24.92, Praga 16.68¾, Budapeszt 00201, Bukarszt 295, Belgrad 697½, Sofja 435, Warszawa —, Wiedeń 00081.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 00000—0000060, Berlin 00127 00130 za 1 biljon.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ BEZ ZMIANY.

Sytuacja na giełdzie tak efektów jak walutowej prawie bez zmiany. Spadły tylko parowozy, z powodu zamknięcia przedsiębiorstwa.

Po giełdzie. (Cyfry w tysiącach). Jaworzno dr. 128.000—126.000, 25 szt. 119—120.000, Gazy wschod. 72.000, Len 5000—5100, Lokomotywy 4000 ex, Szkło Krosno 8200, Nafta Krosno 21—19500, Nitrat 900—1200, Węglówki 195—198, Elektrownia na Sanie 850, Glorja 1200—1250, Nobel 6400.

Kurs dolara.

W Krakowie 9,400.000
W Warszawie . . . 9,350.000—9.300,000
W Katowicach 9,450.000

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 14. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	—9,400.000
Korona austr. .	129½
Lei.	—
Korona czeska	267.000
Funt szterl. . .	
Frank franc. .	421.000
N. Jork. . . .	9,400.000—9,350.000
Londyn . . .	39,700.000
Zurych	1,640.000—1,635.000
Paryż	421.000
Wiedeń . . .	133
Praga	272.000—269.000
Amsterdam . .	—

Wiadomości gospodarcze.

Zapisy na akcje Banku Polskiego

napływają coraz obficiej. W ostatnich dniach dokonano następ.: w P. K. K. P.: Kasa przezorności pracowników Związku handlowego 100 akcji, Bank francusko-belgijski 100 akcji, Władysław Kiślański 100 akcji, Cynkownia w Warszawie 50 akcji, Szymon Neumann 50 akcji, Feliks Merunowicz 50 akcji, Zdzisław Słuszkiewicz 50 akcji, Eugenjusz Starczewski 40 akcji, senator Lipkowski, Antoni Staboczewicz, Spółka żelazo-beton, Wacław Polkowski, Bolesław Pawlikiewicz — po 25 akcji.

W krakowskim oddziale P. K. K. P. dzień wczorajszy wykazał maksimum zapisów na akcje Banku Polskiego. Mianowicie subskrybowało wczoraj 12 osób — 46 akcyj.

Przewidywana zniżka cen zboża.

Poznań. (PAT) Dyrektor Głównego Urzędu Żywnościowego, p. Prus-Wiśniewski, oświadczył w sprawie zwyżki cen zboża:

Chwilową zwyżkę cen zboża należy przedewszystkiem położyć na karb chwilowych również braków w dostawach z powodu zasp śnieżnych, oraz dążenia pewnych sfer handlowych, które, nabywszy poważne ilości zboża i mąki, **starają się obecnie o utrzymanie wysokich kursów, aby wyzbyć się swoich zapasów po odpowiednich cenach.** O ile pogoda dopisze, **podaż się zwiększy, a to tembardziej, że rolnicy będą zmuszeni płacić w najbliższym czasie raty podatkowe. Polska posiada bardzo poważny nadmiar zboża ponad potrzebę spożycia wewnętrznego.**

Koncesja na eksport zboża przez organizację rolniczą „Unitas“ **nie wydała spodziewanych rezultatów.** Ilość zadeklarowanego zboża na eksport **za podatki wyniesie podobno 25 procent preliminowanej cyfry eksportowej.** I ten wzgląd musi również wpłynąć na zwiększenie podaży i obniżenie cen.

Główny Urząd żywnościowy gotów jest zakupywać jak największe ilości zboża, jednakże nie po tak wygórowanych cenach, jak obecnie. Spodziewać się potrzeba, że przewidywana i nieuniknioną zniżka niezawodnie ułatwi realizację tego. **Główny Urząd żywnościowy posiada już teraz rezerwę ponad 100 wagonów zboża,** zebraną przeważnie w województwach zachodnich. Rezerwa ta zwiększy się w krótkim czasie bardzo poważnie, dzięki dalszemu wywozowi z domen dzierżawnych. Wobec tego **G. U. Ż. będzie posiadał dość siły i argumentów do interwencji w razie świadomego dążenia do śrubowania cen ze strony czynników** spekulacyjnych.

ŚWIADECTWA TYMCZASOWE MUSZĄ BYĆ WYMIENIONE NA AKCJE ORYGINALNE.

Według informacji z kół ministerstwa skarbu, **żadna spółka akcyjna nie otrzyma na przyszłość** zezwolenia na nową emisję akcyj, o ile nie wymieni dotychczas używanych **t. zw. świadectw** tymczasowych poprzednich emisyj **na akcje oryginalne.**

CENY MIĘSA W WARSZAWIE. W dniu wczorajszym podaż na rynku mięsnym była bardzo znaczna. Na rynku trzody chlewnej ceny kalkulowały się niżej 3.200 tys. mk., **natomiast na rynku wołowym cena średnia wynosiła 3.900** do 4.000 tys.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków. Wczoraj płaciła PKKP. za **1 gram złota czystego 6,130.300 mkp.** Za waluty złote: dolar 9.225.000, korona austr. 1,869.000, marka niemiecka 2,197.000, jednostka unji łac. 1.779.000, korona skand. 2,471.000, rubel 4.746 000, funty ang. 44,888.000. — **1 gram srebra 175.200 mkp.** Monety srebrne: Dolar 4,213.000, korona austr. 731.000, marka niemiecka 876.000, korona skand. 1,051 000, jednostka unji łacińskiej 731.000, rubel 3,152.000, szylling 916.000.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Żyto 20—22, pszenica 28—33, jęczmień zwykły 19, browarniany 21—23, owies 22—24, mąka żytnia 37—40, mąka pszenna 54—60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 9350. do 9300, frank złoty 1800, frank franc. 415 i trzy czwarte do 413, bony złotowe 1350—1400, pożyczka złota 14500—14000—14500, miljonówka 700—800—780, pożyczka dolarowa 5950—6125.

Czeki. Belgja 360—351. Holandja 3500—3450,

AKCJE:

Akcje bankowe:	W tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądano	transakc.	transakc. z d. 13 II
Polski B Przemysłowy	2000	2500	2350	2250
Bank Małopolski . . .	2750	3250	2900	2900
Ziemski Bank Kredyt.	1300	1800	1650	1500
Powsz. Bank Kredyt. .	400	450	450	400
Bank Komercjalny . .	500	550		550
„ Zw. Sp. Zarob. .	19000	22000	21000	21500
Tow. handlowe				
P. T. H.	2000	2500	2250	2200
„Impex“	110	140	130	125
„Pharma“	2500	3000	2850	2950
„Polski Glob“	450	550		500
Żegluga Polska	475	575	550	
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	47000	52000	48500	48750
H. Cegielski, ...	2500	3000	3000	2950
Parowozy, ...	1800	2300	2050	2150
„Automotor“	1800	2300		
„Trzebinia“ żel.	3100	3600	3550	3600
„Pocisk“ zakł. amunicyj.	4800	5300	5100	5000
„Górka“ cement.	80000	85000	84000	83000
Sierszańskie Górn. . .	26000	9000	27000	27000
„Tepega“	10000	13000	12000	12250
Gazy ziemne				
Polska nafta	2030	2500	2375	2325
„Pokucie“	1500	2000	1760	1750
„Oikos“	24000	26000		
„Pezet“	900	1100		
„Strug“.	7500	8000	7900	7700
Syndykat Koszykarski	800	1200	925	950
„Ryngraf“	1500	2000		
Trzebin a tłuszcze . .	15000	20000	19000	18500
„Teropol“	300	400		400
„ rakus“	7000	7500	7200	7200
Chodorów	23000	27000	25500	24600
A. Piaseck	4750	5250	5000	5200
mielów.	8300	8800	8500	8550
Elektrownia Siersza .	1500	1900	1700	1750
S. W. Niemojowski . .	2500	3000	2650	2650
P. Zakł. Garbarskie. .	20000	25000		

Życie muzyczne Krakowa.

II. Kolędy w wykonaniu „Echa“. — Najbliższy koncert O. Rizziego. — Dzieła znakomitego kompozytora. — „Carnaro“.

Pozostały nam w Krakowie dwa ośrodki artystyczne: koncerty symfoniczne i chóralne. które wydajną, usilną pracą dążą naprzód. Chór „Echa“ pod kierownictwem Bolesława Walewskiego zaświadczył o poważnych postępach naszego najlepszego zespołu, który opanowuje już wszelkie nuance dynamicznego cieniowania, sięgając w swej skali do najsubtelniejszego pianissima, delikatnego piana i umiarkowanego mezzo-forte. Duży postęp naprzód wobec zeszłorocznego koncertu, który cały wysiłek kolorystyczny skupiał na patetycznem forte. Program obejmujący „Boże Narodzenie w muzyce“ był wyrazem staranności w zestawieniu i wysokiego smaku artystycznego. Ramę stanowiły **pastoralki staropolskie**, w polifonicznem opracowaniu Bartłomieja Pękiela z roku 1661 jako credo mszy roratnej użyte — i kolędy w nowoczesnym układzie Deca i B. Walewskiego. Powaga i dostojeństwo archaiczne pierwszych, a liryzm i rzewny sentyment drugich oddane były z całem zrozumieniem i przejęciem się przez członków Echa. Środkowe punkty programu wypełniły: 1) kwartet wokalny (Bandrowska, Bodnicka, Tukatsch i Mazanek), produkując III-ą część z Bożego Narodzenia Bacha z towarzyszeniem fortepianu (dyr. Walewski) w miejsce orkiestry; 2) opowiadanie snu Heroda z „Dziecięctwa Zbawiciela“ Berlioza jako solowa partja basu na tle chóru i 3) pieśni nowoczesne Wolffa, Szymanowskiego i Regera, opiewające madonnę z dzieciem, w interpretacji p. Zofji Bandrowskiej-Osmeckiej. Część oratorjum Bachowego była nieco nużąca swą długością, zwłaszcza, że orkiestrę trzeba było zastąpić jednym instrumentem, a chór zredukowano do kwartetu. Za to tem piękniej rozbrzmiewał aksamitny bas p. Mazanka na tle całego chóralnego zespołu, udowadniając jasno zalety dźwiękowe tego przepięknego organu głosowego, którego siła i metaliczność, a z drugiej strony niezwykła muzykalność i szlachetna interpretacja artysty stwiają w rzędzie pierwszorzędnych „basów“ polskich. Solowy występ przypadł w udziale tylko p. Zofji Bandrowskiej-Osmeckiej, która z właściwą sobie muzykalnością i głębokiem odczuciem odśpiewała kołysankę Wolffa, nastrojową i niezwykle skupioną kołysankę Szymanowskiego tudzież Regera impresję na temat Botticellowskiego wizerunku Madonny. Gorące przyjęcie i rzęsiste oklaski były wyrazem sympatji, jaką się cieszy ta ceniona śpiewaczka wśród krakowskiej publiczności.

Wśród zdarzeń muzycznych bieżącego sezonu najciekawszym zapowiada się koncert symfoniczny nadchodzącej niedzieli, który ma nas zapoznać z poematami symfonicznemi Bernardina Rizziego, Franciszkanina, zaznaczającego od lat dwóch swą bytność w Krakowie wybitną działalnością kompozytorską na niwie muzyki kościelnej i organowej. Skomponowana przezeń **msza ku czci Matki Najświętszej jest rewelacją na polu muzyki** kościelnej, dzięki wprowadzeniu pierwiastka impresjonistycznego jako czynnika rozszerzającego ramy objektywizmu liturgicznego i pogłębieniu horyzontów akcji, którą autor dramatyzuje na sposób sceniczny. Niemniej skończonemi we formie są **madrygały** we wzorowej polifonji utrzymane, owoc poważnych studjów kontrapunktycznych, w których ożywczym czynnikiem jest modernistyczna harmonja dyssonansowa. Wykonane w ubiegłym roku na akademji włoskiej ku czci Manzoniego zabłysły całą świeżością kolorystyki dźwiękowej. Najbliższa niedziela ma nas zapoznać z utworami symfonicznymi O. Rizziego, z których jeden **„Carnaro“**, skomponowany we Włoszech zyskał już światową sławę. Poemat ten symfoniczny, zrodzony pod wpływem bólu nad nieszczęściem ojczyzny, jest spowiedzią jego duszy, gdy z całą namiętnością dobrego patrjoty i szczerością kochającego dzieka przeżywa utratę rodzinnej wyspy Carnaro.

Symfonja rozpada się na pięć części, z których pierwsza i czwarta mają charakter opisowy, a druga, trzecia i piąta illustrują zdarzenia wojenne, dookoła nich się rozgrywające. Część pierwsza to wyspa Carnaro, która swe piekno i urok zawdzięcza oblewającemu ją żywiołowi morskiemu. Morze szmaragdowa tonia pieści jej skaliste wybrzeża. Lecz jakżeż jest zarazem zdradliwe i gwałtowne! Oto wśród najpiękniejszej pogody pojawia się chmura, huczą grzmoty, senne fale urastają do rozmiarów potężnych bałwanów. toń kłębi się i chłonie zdradziecko spokojne barki rybackie. Kompozytor w potężnych akordach maluje nadciągający huragan, którego rozpętanie ogarnia całą orkiestrę, a z pośród ryku nieokiełznanego żywiołu dolatują nas lamenty ofiar, wzywające o pomoc nadaremno. Jak nagle przyszedł tak i gwałtownie przepada straszny orkan i znów łagodna cisza morska ironizuje nad zmiennością losów.

Drugi obraz opisuje nam rodzinne miasto poety — muzyka Cherso, otulone we mgłach wschodu. Oto pada weń pierwszy promień słoneczny, za nim drugi, trzeci i złocistymi całunkami budzą do życia śpiące miasto. Słońce w zwycięskim rydwanie przebiega nieboskłon, a na powitanie wybiegają mu wszystkie imponujące budowle starego Cherso, lew św. Marka jak za dawnych czasów pręży się dumnie. Myśl poety ulatuje do skromnego domku rodzinnego, z którem wiąże go sielskie, anielskie — dzieciństwo... Przychodzi południe, cisza zalega ziemię, zdala dolatują dźwięki klasztornego „Ave Maria“. Ten pejzaż Segantiniego, gdzie słońce otacza glorją piękna całokształt życia włoskiego, jest kontrastem żywiołu morskiego części pierwszej. Na tak podmalowanem tle wprowadza autor psychiczny konflikt, wywołany **oddarciem Fiume od pnia ojczystego**. Zrazu bezgraniczna wiara w ocalenie, scharakteryzowana mistycznymi akordami, potem tragiczny odzew w stronę Matki-Italji o pomoc, wreszcie klęska, poddanie się. Jęk rozpaczy wydziera się z piersi nieszczęsnych braci, lecz kończy ten obraz alarmowy refren: „czuwajcie, pomoc niedaleka“. Do wołania Fiume dołącza się rzewny płacz wyspy, siostrzycy Cherso, która wąskiem pasemkiem morza od niej oddzielona, też przypadła w dziale łupu zwycięzcom. I rzeczywiście pomoc przybywa. Drobne promyki buntu, zrodzone w duszach, budzą do czynu, wstają czarni i czerwoni legioniści, a wśród nich kroczy tytan odradzających się Włoch, apostoł ich wolności, d'Annunzio. Hymny triumfu, zwycięskie peany radości towarzyszą jego drodze, którą wieńczy rapsod bohaterski, wyraz uniesienia i hołdu odrodzonej Ojczyzny dla najlepszego ze swych synów...

Dr Melanja Grafczyńska.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

67 **Powieść współczesna.**

Odgłos kroków zamilkł już. Tajemniczy posterunkowy stąpał po puchu szerokiego, miękko gnącego się dywanu. Usiadł na jednem z krzeseł i obserwował Hieronima. Lokaj wszedł do bacznego pokoju na dole, poczem wyszedł leniwie, podążył po schodach ku górze. Widocznie pana Baltazara nie było w jego gabinecie.

Wokół zaległa cisza. Rymsza pogrążył się w zadumie. Kobieta i zawsze kobieta! Instynkt czy los przedwieczny zawsze prowadzi ją na drogi mężczyzny. Najpiękniejsze uczucia, najsilniejsze tesknoty... Krótkotrwałe, częste, ale nieraz pełne wiary marzenia o zespoleniu się na wieczność, najsilniejsze u tych, którzy umieją najwięcej zdziałać i są zdolni najgłębiej kochać. Szczęśliwe spotkania, tragiczne pomyłki. Muzyka uczuć, towarzysząca życiu „mocnych ludzi“ nie zgłuszona hymnami towarzyszącej im sławy. Zdobywca świata jedzie na wozie triumfalnym. Z wysoka patrzy kamienna jego, chłodna twarz. Obojętny spogląda na wawrzyny powitalne, gdyż, gdy poszedł drogą zwycięstw, zdradziła go ukochana. Iluż było takich „zwycięzców świata“, a jak mało było tych, w których życiu nigdy nie było kobiety...

— Gdzież jestem? — szepnął Rymsza. Zbudził się... Wokoło był dom Rzeszotków. Marja... Dzięki temu, iż widział ją już tutaj raz, dom ten był dla niego czemś swojem i osobistem, nie był mu obcy. Myśl o jednej postaci kobiecej nagradzała mu zupełny brak ludzi, panujący tutaj w tej chwili. Uczucie, które gdzieś w zakątkach duszy tailo się od lat, odsłoniło się naraz niebezpieczne i silne, groziło zupełnem podbiciem i staniem się myślą przewodnią.

— Zbudźmy się! stańmy się ludźmi realnymi. Bystrość tylko i celowość zamierzeń mogą zapewnić nam zwycięstwo! Rymsza dostrzegł fortepian, na którym grał Pamfil podczas ostatniego jego tutaj pobytu. Osamotniony gość uśmiechnął się i z tą bezmierną swoboda i pewnością siebie, z jaką przyjmował na siebie różne role, powstał i usiadł przy klawiaturze. Zagrał biegle, lepiej niż Pamfil... W tej chwili grał z uczuciem, ale uczucie to nie panowało nam nim, nie zawierało siły tonów. Wywoływał sam wspomnienia, dawał im głębię artystycznego wyrazu, wolał chwile dawne, gdyż to służyło jego zamiarom...

Nie wykonywał rzeczy trudnych. Melodje były stare, z przed lat kilku... Z uśmiechem na ustach wiedział, że ktoś tak bliski mu obecnie słucha ich. Ten sam, kto pisał do niego: Chciałabym uniknąć rozmowy z panem... A te tony fortepianu były więcej niż rozmową. Próbowały trafić do serca, wywołać ponęty pokus. Melodje wszystkie były te same, które grywał — na kresach w Wysokiem.

Naraz posterunkowy zerwał się. Odczuł, że muzyka jego w tej chwili stała się nagle nie na miejscu. Gdzieś tutaj w domu tym dziać się musiało coś bardzo drażliwego. Tajemniczy zgrzyt dysharmonji zastanowił go, choć szedł on ku niemu bezdźwięczny przez powietrze. Co to takiego? Kłótnia jakaś w domu Rzeszotków?

Zaledwie odszedł od fortepianu, posłyszał naraz jakieś gwałtowne otwierania i zamykania z trzaskiem drzwi. Wśród tego echo dalekich kroków i łoskot traconego nogą mebla. Minęła chwila, a na schodach ukazał się zaspany, czerwony pan Baltazar, a za nim uroczysty i poważny pan Hieronim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.